

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. { z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. { wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. { poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz garmondowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Z gmachu sejmowego.

Z klubów sejmowych.

Lwów, 23 czerwca.

Wczoraj przed południem odbyły się posiedzenia klubu demokratycznego i koła krakowskich posłów. W obu klubach omawiano, w jaki sposób należy postąpić z e. znany wniosek p. Stapińskiego.

Prócz tego zgłoszono kilka interpelacji, które klub zaakceptował.

Klub demokratyczny ukonstytuował się wczoraj, wybierając prezesem p. Rayskiego, zastępcami prezesa pp. Romanowicza i Małachowskiego, sekretarzami pp. Merunowicza i Loewensteina. Nadto wybrano komisję parlamentarną, w skład której wchodzi z urzędu prezes, obaj wiceprezesi i sekretarze, oraz wybrani dodatkowo pp. Jahl, Jabłoński i Rutowski.

W klubie zgłoszono kilka wniosków, między innymi p. Maryewskiego w sprawie organizacji nadzoru przez Wydział krajowy nad kasami oszczędności powiatowymi i gminnymi; p. Rutowskiego w sprawie założenia banku przemysłowego; p. Merunowicza w sprawie obowiązkowej nauki języka rosyjskiego.

Nadto p. Buynowski zgłosił w klubie demokr. wniosek w sprawie reformy gminnej a między innymi o połączenie obszarów dworskich z gminami.

Wczoraj o godzinie 4 po południu zebrała się komisya-matka dla dokonania propozycji wyboru poszczególnych komisji. Komisya-matka wybrała tylko ze swego grona subkomitet, który zajął się ułożeniem propozycji.

Dopiero o godzinie 7 wieczór zebrała się ponownie komisya-matka, ułożyła propozycję, przy czym uchwalono postawić dziś w Izbie wniosek o wybór jeszcze dwóch komisji, a mianowicie: komisji dla reform agrarnych, oraz komisji wodnej.

Komisya-matka zgodziła się zatem widocznie na żądanie Klubu demokratycznego, który — jak wiadomo — uchwalił jeszcze w sobotę domagać się wyboru komisji ekonomicznej, którejby przydzielone zostały projekty ustaw: o biurach pośrednictwa pracy i włościach rentowych.

Zmiana zaszła jedynie ta, że komisya-matka proponuje, aby nowa komisya nazywała się „dla reform agrarnych“.

Obchód rocznicy Grunwaldzkiej.

Lwów, 23 czerwca.

W sprawie zainicjowanego przez „Związek chrześcijańsko-narodowy“ uroczystego obchodu rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, odbyło się wczoraj zgromadzenie w sali ratuszowej. Zagaił je imieniem Związku p. Janowicz zaznaczając, że najlepszą odpowiedzią na mowę malborską będzie święcenie rocznicy pogromu krzyżactwa. Dalej podniósł mowca, że Związek dla tego zwołał publiczne zgromadzenie ludzi rozmaitych odcieni politycznych, by ktoś nie pomyślał, że Związek ma jakieś partyjne cele na oku. Po zagajeniu wybrano przewodniczącym zgromadzenia p. Janowicza, jego zastępcami zaś pp. Laskownickiego i Hudeca. Sekretarzami wybrano dr. Lilię, p. Palisa słuch. politechniki, i p. Filipowskiego prezesa Tow. im. Kilińskiego, jako reprezentanta młodzieży rękodzielniczej. Zabrał głos p. Laskownicki. Jaki ma być program uroczystości, nad tem zgromadzenie dziś się zastanawiać nie powinno. Ono może tylko wybrać komitet ściślejszy i dać mu dyrektywę, a ten się zajmie szczegółami programu. Mowca omawia następnie dyskusję naszej reprezentacji narodowej w Sejmie nad wnioskiem p. Stapińskiego.

Jakie stanowisko zajął Sejm w sprawie malborskiej, wiedzą wszyscy ze sprawozdań z sobotn. posiedzenia Koła Sejmowego. Wątpi, by ktoś był z tego stanowiska zadowolony, dlatego domaga się otwarcia dyskusji i prosi zgromadzenie, by się wypowiedziało w tej sprawie.

P. Ciuchciński ostrzega zgromadzenie przed zbyt namiętym traktowaniem sprawy. My nie mo-

żemy naśladować p. Kłofacza, bo Czesi mają jednego tylko wroga, my zaś mamy ich więcej. Musimy się hamować, by zbyt gorącym protestem nie zaszkodzić naszym rodakom z pod innych zaborów. Jest zdania, że krytyka postępowania posłów należy do wyborców, dzisiejsze zgromadzenie zaś nie jest zgromadzeniem wyborców, ale dla święcenia rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Mowca prosi w końcu swego przedmowcę, by cofnął swój wniosek co do dyskusji nad postępkami posłów sejmowych.

P. Hudec dziwi się, że p. Ciuchciński jako demokratyczny poseł do Sejmu broni stanowiska kliki. (Na uwagę, że p. C. posłem nie jest, wtrąca: „co? zgubili go po drodze, dobrze dla niego, że nie jest posłem“). Jest zdania, że energiczne i ostre wystąpienie nie może zaszkodzić naszym braciom zakordonowym. Owszem, ono może im dodać otuchy do dalszej walki. Socjalna demokracja może najdalej odbiegać od programów związku chrześc. narodowego, jednak w tej sprawie pójdzie ze związkiem ręką w rękę. Jest za jak najskrajniejszą demonstracją, bo nie możemy pod berłem Habsburgów siedzieć cicho w chwili, gdy cesarz niemiecki wzywa innych do gnębienia swoich poddanych. — Prosi zgromadzenie, by zakreśliło komitetowi ściślejszemu jak najdalej idące granice działania.

P. dr. Lilię zauważa, że zapatrywania pp. Laskownickiego, Hudeca i Ciuchcińskiego w zasadzie nie różnią się od siebie. Wszyscy oni dążą do jednego celu. Każdy ucisk wywołuje reakcję, każda krzywda budzi w nas uczucie odwetu. Jeżeli ktoś rozdziera naszą krwawiącą się ranę, my nie możemy milczeć. Odpowiedzią najlepszą na mowę malborską będzie święcenie rocznicy grunwaldzkiej, ale uroczyste, poważne.

P. Janowicz prostuje zapatrywania niektórych mowców, zaznaczając, że odpowiedź na mowę malborską wyrazi powszechny wiec, zwołany w rocznicę zwycięstwa, sama zaś uroczystość będzie miała na celu podniesienie ducha narodowego.

P. Webersfeld radzi, by potworzyć komitety obchodowe nie tylko we Lwowie, ale we wszystkich miastach, a nawet i wsiach galicyjskich.

Akademicy pp. Dubanowicz i Stroński wyrazili zdanie, że urządzenie obchodu niepoparte akcją społeczeństwa, wobec już nie tylko targania naszych uczuć, ale pozytywnego gniewienia nas w zaborze pruskim, nie odpowiadałoby dzisiejszym stosunkom, dlatego zebranie winno przekazać projekt obchodu komitetowi, który się już zawiązał, a ma na celu obmyślenie akcji praktycznej. Dopiero na tej podstawie pracy uprawnieni jesteśmy do urządzenia obchodu.

W odpowiedzi dwom poprzednim mowcom zabrał jeszcze raz głos p. Hudec. My naród nędzarzy nie możemy drobnymi składkami zaimponować Niemcom, którzy na jednym posiedzeniu parlamentu potrafili uchwalić ćwierć miliarda na kolonizację. My tylko siłą moralną, duchem, naszą przeszłością możemy im imponować, możemy im wykazać, że siła fizyczna nie jest wieczną, a przykładem Chrystusa, który nie siłą i potęgą zwyciężył. Wzywa młodzież, by mierzyła swe siły na zamiary.

P. Bartel, słuch. politechniki zaznacza, że pp. Dubanowicz i Stroński przemawiali tylko w imieniu młodzieży uniwersyteckiej, bo młodzież politechniczna ma tu własnych reprezentantów, którzy inne zapatrywanie wypowiedzą.

P. Webersfeld porównuje obecną młodzież z młodzieżą z przed r. 1863.

P. Palisa (technik), protestuje przeciw nazwaniu przez młodzież akademicką uroczystości ogniem słomianym. To nie ogień słomiany, ale pożar, który zagrzeje najszersze sfery i obudzi w nich ostygly niestety patriotyzm. Wzywa do walki z niemieczyzną, ale wprzód każe wymieść śmiecie z własnego domu (z Galicji).

W końcu uchwalono wnioski, postawione przez p. Metlewicza:

1. Zgromadzenie uchwała urządzić obchód grunwaldzkiej rocznicy.

2. Zgromadzenie poleca dzisiejszemu swojemu prezydium zorganizować komitet, który zajmie się urządzeniem uroczystości.

3. Zgromadzenie poleca temu komitetowi, by całą akcję przeprowadził wspólnie z innym komitetem, który się zawiązał w sobotę.

Na tem o godz. pół do 3 zamknięto zgromadzenie.

Dla polepszenia bytu nauczycieli ludowych.

Lwów, 23 czerwca.

Przed kilkoma tygodniami odbyło nauczycielstwo całego kraju wiec, na którym wybrano komitet wykonawczy i polecono mu przedsięwziąć odpowiednią akcję dla polepszenia bytu nauczycielstwa.

Wykonawczy ten komitet odbył wczoraj o g. 12 w poł. w sali tut. Towarzystwa pedagogicznego pierwsze swoje posiedzenie, któremu przewodniczył dyr. Soleski.

Sprawę polepszenia bytu nauczycielstwa ludowego referował em. kier. p. Rosół. Referent odczytał opracowany przez siebie z polecenia komitetu projekt nowej ustawy szkolnej, zmierzający do prawnego unormowania stanowiska nauczycieli w stosunku do rang funkcyjaryuszów państwowych, zabezpieczenia emerytalnego dla wdów i sierót, powstałych po zmarłych nauczycielach i zmiany dotychczasowej procedury w sprawach dyscyplinarnych dochodzeń. W powyższych kierunkach postawił też referent cały szereg wniosków, które zebrany komitet akceptował.

Następnie przystąpiono do rozważenia znanego już projektu Wydziału krajowego, co do polepszenia plac nauczycieli ludowych.

Po krótkiej wymianie zdań uchwalono jednomyślnie: nie odstępować od żądań swoich wyrażonych już poprzednio w licznych petycjach do Sejmu, a zdążających do zrównania plac nauczycieli z placami urzędników państwowych trzech ostatnich rang i w myśl tych żądań przygotować na jesienią kadencję sejmową odpowiedni projekt nowej ustawy szkolnej.

Na razie zaś postanowił komitet wysłać deputację do marszałka kraju i posłów sejmowych z prośbą o poparcie tych żądań w pełnej Izbie.

Dziś też przedpołudniem udaje się deputacja, złożona z członków komitetu do całego szeregu posłów, którym przedłoży postulat nauczycielstwa i prosić ich będzie o poparcie.

Polacy i hakata.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Poznań, 23 czerwca. W sali hotelu Lamberta odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. m. wielki wiec celem zaprotestowania przeciw nowej ustawie antypolskiej.

Poznań. Do *Kuryera Poznańskiego* telegrafują z Petersburga, że ma tam być utworzona tajna agencja niemiecka, mająca na celu zamieszczanie w prasie rosyjskiej artykułów przeciw Polakom. Agencja ta ma być ekspozyturą sfer berlińskich, a główną jej sprężyną ma być niejaki Stadler.

Poznań. *Dziennik Poznański* pisze: Prasa niemiecka, karmiona ze żłobu hakatystycznego, zamieszcza dwie sensacyjne pogłoski, a mianowicie, że ks. arcybiskup Stablewski organizuje demonstracyjną pielgrzymkę polską do Rzymu, która od papieża w Rzymie ma usłyszeć pocieszającą ją mowę, a następnie, że Banki lwowskie złożyły 10 milionów, a warszawskie 16 milionów na fundusz polski, mający przeciwdziałać komisji kolonizacyjnej. Piętno kłamstwa tych doniesień jest zbyt wyraźne, by można było im wierzyć, a zamiarem ich jest wprowadzenie w błąd, nieznającej stosunków, opinii publicznej. Prasa hakatystyczna wiadomości tych nigdy nie prostuje.

Poznań. Polacy w Westfalii i Nadrenii rozpoczęli już agitację w sprawie przyszłorocznych wyborów do parlamentu.

Bułgaria — królestwem?

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Pogłoski o tem, jakoby car, czyniąc zadość zaproszeniu księcia Ferdynanda bułgarskiego miał przybyć do Sofii na uroczystość odsłonięcia pomnika dla cara Aleksandra II. są wedle *N. Fr. Presse* zupełnie bezpodstawne. Jako reprezentant cara przybędzie na tę uroczystość jeden z wielkich książąt.

W kołach politycznych utrzymują, że książę Ferdynand podczas pobytu swego w Petersburgu poruszył sprawę ogłoszenia Bułgarii królestwem i przyjęcia tytułu króla.

Rosya zamiarowi temu nie będzie stawiła przeszkód, owszem poprze go, aby w ten sposób Bułgarii dać to samo stanowisko, jakie mają Rumunia i Serbia. Sądzą też, że ogłoszenie Bułgarii królestwem wkrótce zajmie gabinety europejskie i dokonaniem będzie bez wszelkich z ich strony trudności. Przez ogłoszenie Bułgarii królestwem, wasalny stosunek jej do Turcji w niczem się nie zmieni, gdyż mocarstwa chcą uniknąć wszelkiej zmiany postanowień traktatu berlińskiego.

Zgon króla saskiego.

(Depesza „St. Polskiego“).

Wiedeń. Cesarz z gen. adjutantem hr. Paarrem wyjechał wczoraj do Dreżna na pogrzeb króla saskiego. Również wyjechali do Dreżna arcyksiążę Otto i żona jego arcyks. Marya Józefa.

Dreżno. Wczoraj w południe w kościele dworskim wystawiono zwłoki króla saskiego. Na trumnie złożono wielki wieniec z napisem: „Kochanemu mężowi — żona“. Bardzo ładny wieniec złożono od pary carskiej. Przy wystawieniu zwłok byli obecni członkowie obu Izb, reprezentanci prasy i tłumy publiczności. Król Jerzy i królowa wdowa w ciągu południa modlili się u trumny. Następnie król Jerzy przyjął w sali tronowej ministrów i prezydentów obu Izb i ślubował, iż utrzyma i bronić będzie konstytucji. Ogłoszono również proklamacyę nowego króla.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 23 czerwca.

Seminaryum polskie w Cieszyńcu.

Cieszyn. Seminaryum nauczycielskie polskie ma być otwarte 1 września b. r. „Macierz szkolna“ śląska rozpięła już konkurs na posadę dyrektora, profesora głównej grupy matematyczno-technicznej i na profesorów śpiewu i muzyki.

Wylew Wisty.

Kraków. Najwyższy stan wody na Wiśle był w niedzielę rano i wynosił 3 m. 64 cm. ponad zero. O godzinie 7 rano woda poczęła spadać; wczoraj wieczorem wynosiła 3 m. 45 cm. ponad zero.

Ofiara powodzi.

Kraków. Wczoraj rano w Podgórzu, w rowie fortyfikacyjnym, zalanym przez wylew Wisty, utonął Gustaw Grünberg, urzędnik tutejszej filii Banku hipotecznego, jadący wózkami do fabryki szpagatu.

Gdy konie spłoszyły się i poczęły w wodzie cofać, Grünberg wyskoczył z wózka, nieszczęśliwie trafił na głębinę i utonął.

Sytuacja.

Wiedeń. Cesarz uda się w ostatnich dniach czerwca lub pierwszych lipca do Ischlu, gdzie zabawi kilka tygodni. Wobec tego spodziewają się, że węg. premier Szell, bawiący obecnie w majątku swym Ratot jeszcze przed wyjazdem cesarza na wilegiaturę przybędzie do Wiednia i złoży mu sprawozdanie o bieżących sprawach. Przy tej sposobności nawiążą ewentualnie pp. Szell i Koerber nowe rokowania ugodowe, a przynajmniej konferencje obu premierów wyjaśnią obecną krytyczną sytuację, co do odnowienia ugody i ostatecznie stanie się wiadomem, czy wogóle do jakiegoś porozumienia przyjdzie, lub nie. Z tej racji do zapowiedzianej wizyty Szella, przywiązują tu dużą wagę.

Nie było ślubu...

Wiedeń. P. Rembielińska zaprzecza wiadomości, jakoby p. Drojecki zaślubił miał jej córkę, Różę, którą, jak wiadomo, uwiózł z pewnego hotelu w Wiedniu. Dotychczas nie udało się policyi stwierdzić miejsca pobytu romantycznej pary.

Wyzyskiwacz emigrantów.

Wiedeń. Przeciw aresztowanemu tu Edmundowi hr. Potockiemu wpłynęła do prokuratury nowa skarga. Mianowicie gagatek ów miał w sposób oszukiwaczy pozbawić dwóch galicyjskich emigrantów zdających do Ameryki, całej gotówki; Potocki przyrzekł, że pieniądze prześle im później do Bremy. Biedacy czekali jednak daremnie i musieli w strasznej nędzy powracać pieszo z Bremy do Wiednia.

Powrót Kitchenera.

Londyn. Lord Kitchenier oddał dowództwo nad wojskami angielskimi w Afryce południowej w ręce gen. Lyttletona, a sam powraca do Anglii.

Koronacja króla Edwarda.

Londyn. Król Edward ma się już zupełnie dobrze, a wczoraj wyjeżdżał już w powozie na spacer. (Szereg oficjalnych uroczystości rozpoczyna się dziś).

Wiedeń. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjechał wczoraj ze swą na koronacyę do Londynu.

Protest przeciw absolutyzmowi.

Berlin. Donoszą tu, że grono rosyjskich poddanych w Bernie (Szw.), Zurychu, Monachium, Lip-

sku, Karlsruhe, Darmstacie, Lyonie i Brukseli, uchwaliło na zgromadzeniach założyć najostrejszy protest przeciw obławom rosyjskiego absolutyzmu, zwłaszcza zaś przeciw barbarzyńskiej chłopciznie politycznych demonstrantów.

Protest ten ogłoszono.

Powstanie w Wenezueli.

Londyn. *Daily Mail* donosi, że powstańcy w Wenezueli odnoszą zwycięstwo na całej linii nad wojskami rządowymi. Obecnie oblęgają miasto Malquatic, które jak sądzą, wkrótce się im podda.

Okręt-klasztór.

Moskwa. Donoszą, że do portu Dagamod przybił okręt, mający zupełnie charakter klasztoru. Okręt pod nazwą „Bokrow przeświatła Bogorodica“ jest własnością jednego z kościołów na górze Athos. Kapitan i załoga pochodzą z góry Athos i noszą szaty mnichów. Kapitan ojciec Gerafin odprawia na okręcie codziennie mszę. Okręt cały jest czarno pokostowany, na środku znajduje się ołtarz, przy którym kapitan t. j. ojciec Gerafin codziennie odprawia mszę. Na okręcie zachowują wszystkie reguły klasztorne. Kobiety na okręt wstęp zabroniony. Okręt naładowany jest święconą oliwą z góry Athos, przeznaczoną dla klasztoru Pantelemona w Moskwie.

„Beethoven“ Klingera.

Lipsk. *Leipziger Tageblatt* donosi, że słynną rzeźbę Maksa Klingera, wyobrażającą Beethovena, która narobiła tyle huczku w wiedeńskiej secesji, nabyło miasto Lipsk. Jak sądzą, cena nabycia wynosi 400.000 m.

Przesilenie w rządzie szwedzkim.

Sztokholm. Cały gabinet Ottera zamierza podać się dziś do dymisji. Następcą Ottera ma być Costroem, który skłania się do nowego projektu reformy wyborczej.

Ks. Abruzzów o wyprawie do bieguna półn.

Medyolan. Książę Abruzzów wręczył księgarzowi Höpliemu manuskrypt swego dzieła o „Wyprawie do bieguna północnego“ i upoważnił go do wydania tego dzieła także w tłumaczeniu na inne języki. Księga wyjdzie w październiku br.

Fortyfikacje nadreńskie.

Kolonia. Twierdzę kolonską wzmacniają. Około wsi Wahn pod Muelheim w regencji kolonńskiej, urządzają obecnie wzmocnione obozy wojskowe.

Bankiet dla Kitschenera.

Londyn. Z Pretorii donoszą telegraficznie, iż Rada gminna Johannesburga wydaje bankiet na cześć Kitchenera na 400 osób.

Zasuspendowanie wiceżupana.

Ödenburg (Węgry). Węgierski prezydent ministrów Szell w drodze telegraficznej zasuspendował w urzędowaniu zastępcę żupana komitatu wiesenburgskiego niejakiemu Józefa Pogony'ego.

Wulkan M. Pelée.

Paryż. Minister dla kolonii otrzymał telegram, iż w Fort de France noc wczorajsza przeszła spokojnie. W gminie Makuba rozpoczęto na nowo roboty. Wulkan Pelée wyrzuca ciągle z siebie słupy popiołu.

Kolej Saratow-Archangielsk.

Saratow. Rząd rosyjski ma zamiar wybudować kolej z Saratowa do Archangielska. Kolej ta iść będzie lewym brzegiem Wołgi.

Loubet na uroczystości gimnastyków.

Lemons. Prezydent Loubet przybył tu wczoraj, aby wziąć udział w uroczystości związku gimnastycznego. Miasto wspaniale udekorowane; publiczność witała owacyjnie Loubeta.

Statystyka emigracyjna.

Nowy Jork. Według sprawozdania szefa nowojorskiego Biura statystycznego w miesiącu maju przybyło 83.000 emigrantów do Ameryki; z nich 900 odesłanych zostało na koszt Towarzystw transportowych do Europy. Gros emigrantów pochodziło z Austrii i Włoch.

Po zawarciu pokoju.

Londyn. W sobotę przybyło do Southampton 1000 żołnierzy z Afryki południowej. Jest to pierwszy transport żołnierzy, którzy po zawarciu pokoju powrócili z Afryki. Pułkownik Hamilton wręczył w sobotę popołudniu królowi Edwardowi oryginalny egzemplarz traktatu pokojowego.

Pożyczka bułgarska.

Paryż. Bułgarski prezydent ministrów Danew, podpisał wczoraj umowę o pożyczce 106 milionów franków.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy: Maryana Władczyńskiego ze Starego Sambora do Jaworowa, a Wilhelma Petry'ego z Zabiego do Starego Sambora.

Wiadomości bieżące.

— **Poniedziałek, 23 czerwca. Dziś:** o godz. 5 popoł. w sali Domu narodnego popis uczniów i uczennic szkoły gry na cytrze p. Danek.

O godz. 7½ wiecz. w teatrze miejskim I. koncert Ignacego Paderewskiego.

O godz. 8 wiecz. w sali „Gwiazdy“ (ul. Franciszkańska), Walne zgromadzenie stow. głuchoniemych „Nadzieja“.

— **Arcybiskup ks. Bilczewski** powrócił z wizytacji biskupich do Lwowa.

— **Paderewski we Lwowie.** Wczoraj przedpołudniem odbył Paderewski z orkiestrą teatru miejskiego, prowadzoną przez p. Spetrino, generalną próbę dzisiejszego koncertu.

Wieczór spędził mistrz w teatrze na przedstawieniu „Dramatu Kaliny“ w towarzystwie żony i p. Niewiadomskiego, z którymi zasiadł w pierwszoplanowej łóży, pierwszej po stronie lewej, od balkonowych krzeseł.

Dodawać chyba nie potrzeba, że przez cały wieczór zwracali się wciąż szkła obecnych tylko ku tej łóży.

W rozmowie z jednym z dziennikarzy tutejszych, zauważył Paderewski, że „Manru“ jest obecnie bojkotowane na wszystkich scenach niemieckich.

Ze Lwowa udają się pp. Paderewscy na krótko do majątku swego Kąsny, a następnie na kuracyę do Ems.

We wtorek odbędzie się na cześć znakomitego artysty przyjęcie u p. namiestnika hr. Pinińskiego.

— **Dziś w Gnieźnie dalszy ciąg procesu wrzesińskiego.**

Przed Izbą radną tamt. sądu, staną jako oskarżeni: Elżbieta Kantoreczkova, która w listopadzie z powodu choroby nie stanęła przed sądem; kilkunastoletni chłopak Kaliszewski, którego „zbrodnie“ dopiero teraz się „wykryły“; i terminator szwabski Winnicki, którego poprzedni proces będzie podany rewizji w myśl orzeczenia wyższego sądu.

— **Chór chłopięcy.** W nowym, bardzo pięknym kościele Sióstr Karmelitanek przy ul. Krzyżowej celebrował wczoraj ks. arcybiskup Weber pontyfikalną sumę.

Podczas nabożeństwa śpiewał chór chłopców szkoły im. Konarskiego, pod kierownictwem swego nauczyciela p. Sicińskiego. W istocie bardzo rzadko zdarza się słyszeć podobnie szarmonizowany i wyszkolony chór chłopięcy. Wczorajszy śpiew przynosi zaszczyt chłopakom i ich nauczycielowi.

— **W Tarnopolu** odbyło się w sobotę wielkie zgromadzenie ludowe, w którym wziął także udział, jako referent, poseł Daszyński.

— **Strzelanie premiowe p. Ludwika Matiaszka,** odbyło się wczoraj popołudniu na Strzelnicy miejskiej. Strzałów padło 360. Pierwszą premię zdobył p. Wenzel, dalsze otrzymali w następującym porządku pp.: 2 Kamienobrodzki, 3 Krzysztof Janowicz, 4 Ciechulski, 5 Krach, 6 Markiewicz, 7 Wierzbicki, 8 Kazimierz Peplowski, 9 Makowicz, 10 Bieniedzki. W strzelaniu wzięło udział 16 osób.

— **Czarna chorągiew** wisi u wejścia do zakładu kąpielowego przy drodze Wuleckiej, zwanego Morskim Okiem. Zaciekawieni zwolennicy jedynej zdrowej i czystej kąpeli w mieście, dowiadują się o znaczeniu tej chorągwi. Otóż znak ten żalobny zwiastuje, iż kąpiel ta w roku bieżącym nie będzie otwartą dla użytku publiczności. Powodem tego zatarg właściciela p. Iwanickiego z magistratem o drogę, której regulacja ulega zmianie, skutkiem wybudowania remizy dla kolei elektrycznej. Magistrat tak po ojcowski postępuje z obywatelami miasta, że pan Iwanicki jest zmuszonym zrezygnować z dochodów i prosperujący dotąd znakomicie zakład dla publiczności zamknąć. Dziwna rzecz, że granicą buduje się ogromnym kosztem łaźnie, zakłady kąpielowe, mające zastąpić kąpiel na wolnym powietrzu, to prawdziwe pałace. U nas istnieją tylko piękne projekta, a tymczasem biurokratycznymi sekreturami, zmusza się jedyny zakład kąpielowy, posiadający czystą wodę, by podwoje swe zamknął dla publiczności.

Możeby świetny magistrat zechciał rozważyć, że nie wszystkich mieszkańców miasta stać na wyjazd do zagranicznych Bądów, że są w mieście ludzie zmuszeni przepędzać lato w dusznych murach miasta i że dla tych jest kąpiel taka, jak Morskie Oko p. Iwanickiego, prawdziwym dobrodziejstwem i że należałoby, jak najprędzej załatwić biurokratyczny spór o drogę, choćby nawet drogą ustępstw, by nie pozbawiać publiczności jedynej możliwej kąpeli letniej. Obiecanka przebudowania łaźni Ducheńskiego, odłożona *ad infinitum*, nie wystarczy ludności pragnącej w bliskiej porze kanikuły użyć kąpeli na wolnym miejscu. Może kto z panów radnych ze względów ludzkości zechce tę sprawę poruszyć w Radzie.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z obserwatorium astronomicznego szkoły politechnicznej we Lwowie,

w dniu 22 czerwca 1902.

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad ¹⁾ w 24 g.	U w a g i.
7 rano	728.7	+15.2	W ³	0.0	Najwyższa temperatura +20.4, najniższa +11.8. Pogoda zmienna, kilkakrotnie znaczne deszcze.
2 popoł.	729.2	+18.7	WNW ⁴		
9 wiecz.	729.8	+14.9	W ³		

¹⁾ Mierzy się o godzinie 2-ej p.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, kilkakrotnie opady.

— **Pobicie.** Notowany złodziej, „Falyk“, napadł wczoraj w Rynku podczas targu przekupkę, Józefę Polmańską, pobił ją i porwał jej pięć sznurków korali, które rozspalały się po bruku, przez co poniosła szkodę przeszło 100 koron.

Z „Lutni“. Z powodu koncertu J. I. Paderewskiego, próba chórów mieszanych „Lutni“ została odłożoną z poniedziałku 23 b. m. na czwartek 26 b. m. Próba śródowa nie odbędzie się.

— **Pożar.** Od drutu przewodu elektrycznego zapaliła się sobotniej nocy rynnna drewniana na dachu pasażu Hausmanna. Pożar powstał z wadliwej izolacji drutów. Prąd był tak silny, że zaczęła się już topić blacha dachu. Przybyły na miejsce tren pożarny przeszkodził dalszemu pożarowi w ten sposób, że przeciął drut, a temsamem przerwał prąd. Szkoda nieznaczna.

— **Egzamin** na sekretarza i kontrolora, względnie kasyera, dla miast objętych ustawą gminną z r. 1896, zdał przed komisją egzaminacyjną w Wydziale krajowym p. Józef Greń, urzędnik wydziału powiatowego w Tłembowli.

— **Przejechania.** Dorożkarz nr. 247, jadąc wczoraj nieostrożnie ul. Karola Ludwika najechał na zamiatającego ulicę zarobnika, Antoniego Kaczmarka i okaleczył go silnie w rękę. Tow. ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Od mieszkańców Janowskiego przedmieścia, otrzymujemy następujący protest: Rada miejska m. Lwowa uchwaliła na posiedzeniu dnia 12 czerwca 1902, by dla nowo wybudować się mającej szkoły dla przedmieścia Janowskiego zakupić grunt w dolnej części ul. Kordeckiego.

Uchwałą tą okazała Rada miejska, iż obojętne jej są potrzeby i życzenia mieszkańców tej części Lwowa, gdyż zignorowała tylokrotne petycje i uchwały zgromadzeń publicznych obywateli przedmieścia Janowsko-Gródeckiego.

Obywatele przedmieścia Janowskiego wyraźnie zaznaczyli w pierwszej petycji w sierpniu 1900 roku, następnie uchwalonemi kilkakrotnie i Radzie miejskiej przedłożonemi rezolucjami wykazali, iż z wybudowania szkoły w dolnej części ul. Kordeckiego absolutnie korzystać nie będą mogli; w licznych, wielu podpisami opatrzonych petycjach prosili o wybudowanie szkoły nie koło placu Józefa Bema, ale w górnej części Janowskiego i w bliskości kościoła, a Rada miejska pominięła tę żywotną potrzebę tej dzielnicy wbrew żądaniom obywateli, a przeciw ich potrzebom postanowiła wybudować szkołę tam, gdzie jest dla przedmieścia Janowsko-Gródeckiego miejsce najnieodpowiedniejsze, bo wśród samych magazynów i koszar wojskowych z jednej strony, a pustych pól zasianych zbożem i kartoflami z drugiej.

Obywatele ulic Janowskiej, Świętokrzyskiej, Piłchowskiej, Na błonie, Leszczyńskiego, Ryckiej, Dekerta, Trauguta i z poza rogatki Janowskiej, widząc w uchwale Rady miejskiej zupełną sprzeczność z wyrażonemi tylekrotnie prośbami, a dla swych dzieci wyrządzoną szkodę i krzywdę, wnoszą przeciw uchwale Rady miejskiej m. Lwowa z dnia 12 czerwca 1902, postanawiającej budować szkołę w dolnej części ulicy Kordeckiego protest i żądają wybudowania szkoły ludowej w górnej części przedmieścia Janowsko-Gródeckiego.

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

35

Kuba strugał bijak do cepów, a Witek obierał kartofle na rano i raz w raz poszturchiwał Łapę, którego leżał obok i wybierał sobie pechły zębami.

Cichość się uczyniła, że ino ogień trząsał, a i te świerszeczki za kominem poskrzypiały niekiedy, a z drugiej strony domu dochodził plusk wody i szczerkanie mytych garnków.

— Kuba, ostaniesz to w służbie dłużej? co?

Kuba spuścił ośnik, którym strugał, i zapatrzył się w ogień tak długo, aż Boryna mu przypomniał: — Słyszalesz, co ci rzekł?

— Słyszeć słyszałem, ino tak w głowę zachodzę, że po prawdzie, to krzywdy mi nijakiej u was nie było... Juści, ale ino... — urwał zakłopotany.

— Józia, daj-no gorzałki i co przegryźć: co mamy na sucho redzić, kiej żydy jakie! — zarządził stary i przysunął przed komin ławkę, na której Józia wnet postawiła butelkę i wianek kielbasy i chleb.

— Napij się, Kuba, i rzeknij swoje słowo.

— Bóg zapłać gospodarzu... Ostać tobym się ostał, ino... ino...

— Postąpię ci coś niecoś!

— Przydaćby się przydało, bo to i kozuch zlatuje ze mnie, i buciska też, a i kapot jaki kupiłbym... już jak ten dziadak jaki jest człowiek, że nawet do kościoła iść, to ino do kruchty... bo jakże mi przed ołtarz w takim obleczeniu?...

Sąd w Bukowsku.

(Obrazek do albumu sądownictwa galicyjskiego).

W końcu tej zimy zaniósł miłe losy do Bukowską; miałem bowiem w sądzie tamtejszym interes w sprawie kolejowej. Wynałaziłem wnet budynek sądowy. Jest to wielka karczma, wymurowana z rzeźnego kamienia z końcem 18 wieku. W połowie 19 stulecia umieszczono w niej także sąd, co się okazało bardzo praktycznem, bo strony rozgnione sporem często godziły się przy kieliszku, albo po ugodzie na nowo za lby się chwytaly. Dopiero przed 15 laty propinacja wyniosła się stąd do lepszego domu, a obecnie zajął sąd budynek cały.

Z tego widzicie, że już 3 wieki spoczęło na tej budzie-staruszce, że zatem nie może ona cieszyć się już zdrowiem, ile że już przy założeniu celem jej było dawać nocleg wędrowcom, a nie służyć urzędnikom do pobytu przez 365 dni w roku. To też choć w główniejszych rysach opiszę wam ten przybytek.

Korytarz — dzielący go na dwie połowy, wybrukowany jest ogromnymi kamieniami rzecznyymi, na których bardzo łatwo nogę wywiechnąć. Cały budynek zniszczony jest grzybem. W urzędzie hipotecznym poplesniały księgi, założone ogromnym kosztem!

W kilku biurach widziałem na podłodze grzyby obszaru metra kwadratowego, w pełnym rozwoju. Bióra naczelnika z powodu zniszczenia podłogi przez grzyb zamknięte. W podłogę tę laska za pociśnięciem lekkiem wchodzi jak w masło... Pomimo, iż piec są rozpalone, zimno w biurach nie do wytrzymania, wskutek czego niektórzy panowie urzędują w futrach. *Great attraction* tego budynku tworzy jednak oryginalna sala rozpraw, w której grzyb zniszczył balaski i futryny drzwi w ten sposób, że koło tych drzwi utworzyła się dziura wielkości głowy człowieka. Przez tę dziurę publika stojąca na korytarzu ze zdziwieniem patrzy na sędziego ubranego w togę, a nawzajem sędzia, pomimo iż drzwi zamknięte, przez ową dziurę widzi przechadzających się po korytarzu Wojtków i Ieków.

Ciekawym, jak sobie radzi sędzia, jeżeli w pewnych wypadkach, przez procedurę karną i cywilną przewidzianych, zostaje wykluczona jawność rozprawy, lub w czasie przesłuchania świadków, których zeznań drudzy nie powinni słyszeć. Chyba dziurę tę zatyka się na ten czas, albo nakazuje się publice, by się od drzwi aż na rynek wyniosła.

Urzednicy tutejsi skarżyli mi się na ból i zawrót głowy; żalili się, że zimą w budynku szalone zimno, które i ja czulem, pomimo, iż do podróży ciepło byłem ubrany. Gdy im zrobiłem uwagę, że powinni się zalić u władz wyższych, odpowiedziano mi, że prezydium apelacji popiera chętnie budowę nowego sądu, lecz p. minister skarbu od lat 10 wymawia się próżnym workiem.

Nadmienić tu muszę, że naczelnik sądu zamknawszy zagrzybione swoje biuro, przeniósł się z całym kramem do opisanej wyżej sali rozpraw. Kto nie był na prowincyi w sądzie, ten nie ma wyobrażenia, jakie powietrze panuje w sali rozpraw po ich ukończeniu. Walczą z sobą wtedy o lepsze woń cebuli, czosnku, potu ludzkiego i rozparzonych kożuchów i guniek wieśniaczych. Czy takie powietrze nie jest zabójczem dla płuc urzędnika, przebywającego w takiej sali?

Nie wdając się w dalsze szczegóły, kończę

— A w niedzielę nie baczylesz na to, inoś się pechał tam, gdzie najpierwsze... — rzekł surowo Boryna.

— Juści. Hżle... Prawda... — bakał srodze zawstydzony, i ciemny rumieniec oblał mu twarz.

— A to i dobrodziej naucza, żeby szanować starszych. Napij-no się Kuba na zgodę i słuchaj, co-ć rzeknę, a sam se zmiarkujesz, że co parobek, to nie gospodarz... Kuźden ma swoje miejsce i la kuźdego co innego Pan Jezus wyznaczył. Wyznaczył ci Pan Jezus twoje, to go pilnuj i nie przestępuj, na pierwsze miejsce się nie pechaj i nie wynos się nad drugie, bo zgrzeszysz ciężko, i sam Dobrodziej ci przywtoży to samo, że tak być musi, bych porządek na świecie był. Miarkujesz se Kuba?

— Nie bydłem przeciech i swoje pomyślenie mam.

— To baczże, byś się nad drugie nie wynosił.

— I... ino bliżej ołtarza chciał być.

— Pan Jezus z każdego kąta słyszy, nie bój się. I po co się pechać między najpierwsze, kiej wszyscy wiedzą, ktoś jest?

— Juści, juści... Gospodarzem byłbym, to i baldach nosićbym nosił, a i dobrodziej pod pachy wiódł, i w ławkach siadał, i z książki głośno śpiewał... a żem ino parobek, chocia i syn gospodarski, to mi ino w kruchcie stać abo przed drzwiami, jako te pieski — powiedział smutno.

— Takie już na świecie urządzenie jest, i nie twoja głowa zmienia.

— Pewnie, że nie moja, pewnie.

— Napij się jeszcze Kuba i rzeknij; co ci mam zasług dodać?

Kuba wypił, ale że go już nieco zamroczyła gorzałka, to uwiadziło mu się, że w karczmie siedzi z Michałem od organisty, abo i z drugim kamratem, i raiczył se swobodnie, wesoło jak równy z równym.

mój opis, wyrażając nadzieję, że pobudzi on władze, którym zależeć winno na zdrowiu urzędników, do jakiegoś działania; że zbadają one tę nórę, przed którą wzdragałoby się ludzie skazani na ciężkie więzienie. Dodam jeszcze tylko, że takie pomieszczenie urzędników swoich ubliża powadze rządu. Pojmuję właściciela owej budy, pobierającego za nią podobno 1800 k. rocznie, że chce jak najdłużej ją wynajmować, ale rząd inaczej powinien gospodarować w kraju, który przyłączono do państwa z górą 130 lat temu i w którym zabrał dobrą koronę wartości setek milionów. Wszak Bośnia ledwie od dwudziestu kilku lat adoptowane dziecko, a ma nietylko pyszne budynki na pomieszczenie władz, ale także na prywatne mieszkania urzędników, które im rząd sam na własność buduje.

Kiedyż my doświadczymy szczodrośliwości rządu, okazywanej dla Bośni?

W tej chwili dowiaduję się, że w sprawie pomieszczenia sądu w Bukowsku jeden z wybitnych, energiczniejszych naszych posłów wnieść ma interpelację w Radzie państwa. Spodziewam się, że nie będzie bezskuteczną!

Dr. R.

Z Litwy.

Korespondent *Now. Wremieni*, niejaki p. Przejezdny, z gubernii Grodzieńskiej, nie jest zadowolony z ruchu antysemitckiego, jaki się obecnie rozwija wśród Polaków w Królestwie i na Litwie.

Chodzi mu o to, że ruch ten przybiera „ciasne“, wyłącznie polskie cechy i zwraca się zarówno przeciwko Niemcom, jak Rosyjanom.

Prąd antysemitcki — pisze wspomniany korespondent — przenika obecnie i do stosunków handlowych. Według zdania niektórych „patriotów“ w kraju Zachodnim (na Litwie, *Red.*) Polacy powinni tam postępować względem Rosyan zupełnie tak samo, jak względem Niemców. Jedni marzą o bojkotowaniu towarów rosyjskich i chcą nabywać je wyłącznie z Warszawy; inni stawiają warunek, aby interesowane firmy korespondowały z nimi wyłącznie w języku polskim, nie chcąc odpowiadać nietylko na niemieckie, ale i na rosyjskie listy.

Niedawno n. p. w *Kuryerze Warszawskim* czytaliśmy ogłoszenie o sprzedaży 2.000 sosen, podpisane przez starszego leśniczego, majątku Słowiczyn (gub. Grodzieńska) p. Tomasza Dicksona. W ogłoszeniu tem, podano do powszechnej wiadomości kategorycznie: „Korespondencya tylko po polsku“.

Dwie miary, panie Przejezdny, dwie miary! Niema czem gorszyć się, jeśli Polacy w korespondencji handlowej pragną używać własnego języka, że przez nienawiść do Niemców nie rzucają się, zamknawszy oczy, w objęcia Moskali.

Boznaitości.

× **Nowy pałac myceński** odkrył na Krete prof. Halbherr. Leży on w Hagia Trada, w pobliżu Phaestos. Dotąd odkopano części fundamentów, bramę i ściany pokryte freskami. Jeden z fresków przedstawia klub kwitnących roślin. Pałac uważają za letnią siedzibę królów Phaestosu. Znaleziono w nim około 300 pieczęci z kretyjskimi głoskami i znaczną ilość figurek terrakotowych bardzo prymitywnych.

Rościebnał ździebko kapotę, wyciągnął nogi, buchnął pięścią w ławkę i krzyknął:

— Cztery papierki i rubla zadatku dołoży, to ostanę.

— Widzi mi się, żeś pijany, abo ci się w głowie popsulo! — zawołał Boryna, ale Kuba szedł już za myślą swoją i dawnem marzeniem, a zresztą i nie słyszał gospodarskiego głosu, więc rozprostowywał skurczoną duszę, rósł w ambit i taką pewność siebie, jakby samym gospodarzem się poczuł.

— Cztery papierki i jeszcze jeden zadatku dołoży, to u niego ostanę, a nie — to psiachnąć na jarmark pójde i służbę se znajde choćby i na furmana do eugowych w dworze... Znają mię, iżem robotny i na wszystkim, w polu czy kiele domu, się znający, że niejednemu gospodarzowi było paść u mnie a uczyć się... A nie, to ptaszki strzelał będę i dobrodziejowi nosił, abo i Janklowi... A nie...

— Ciel... kutornoga jeden jak bryka!... Kuba! krzyknął ostro stary.

Kuba umiął, wytrzeźwiał z rozmarzenia, ale hardości nie stracił, bo jął się nieustępnym czynić i targował się zawzięcie, że Boryna rad nie rad dorzucił mu po pół rubla, to po złotówce, aż i stanęło, że obiecał mu na przyszły rok dołożyć trzy ruble i dwie koszule miasto zadatku.

— Ho, ho, ptaszek z ciebie! — wołał stary, przepijając do niego na zgodę, choć zły był, że tyła pieniędzy wywalić musi, ale wagować się nie było co, bo Kuba wartal i więcej, robotny był parob, choćby i za dwóch, godspodarskiego nie ruszył i o inwentarz dbał więcej, niżli o siebie, a choć i kulawy był i mocy wielkiej nie miał, ale na gospodarstwie się znał, można się było całkiem spuścić na niego, że wszystko jak przynależało zrobi i jeszcze najemnika przypilnuje.

(C. d. n.)

Znane z dobroci wódki tenczyńskiej

poleca

Związek Handlowy Kółek rolniczych

38

L. W. O. W.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 22 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popo. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 682'50, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 700'—, Akcje anglo-banku 277'—, Akcje Unionbanku 540'50, Akcje Länderbau-banku 422'—, Akcje Bankvereinu 456'—, Akcje Bodencredit 951'—, Akcje gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 704'50, Akcje kolei południowych 71'—, Akcje Tramway A. 284'—, B. —, Akcje kolei Elbethal 450'—, Akcje kolei póln. 578'5, Akcje kolei czern. 568'50, Akcje Alpy 407'—, Akcje Rima Murany 515'50, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1565'—, Akcje Fabryk broni 332'—, Akcje tureckie tytoniowe 294'—, Oblig. węg. ind. 97'80, Renta majowa 101'65, Austr. Renta koronowa 99'65, Węg. Renta koronowa 97'80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 96'60, 4 proc. listy Banku kraj. 97'—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'50, 4 proc. listy Banku hip. 96'50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100'60, 5 proc. listy Banku hip. 110'—, 4 proc. Gal. Obligacy propinac. 99'10, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97'10, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94'15, Losy tureckie 109'—, Marki 117'32 Ruble 253'25, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Pragskie Tow. żelaz. —, Kolej państw. —.

Uspokojenie bez ochoty — montany słabo — Alpy w końcu nieco lepiej.

Berlin, 22 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 214'10, Staatsbahn 151'40, Disconto Comandit 186'30, Berlin Tow. handl. 157'10, Laura 205'10, Bohumery 196'10, Kolej póln. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216'10, Kolej warsz.-wied. 177'—, Kolej morza śródziemnego 86'10, Kolej Meridionalna 127'40, Losy tureckie 113'—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 177'75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacya 334'75, Lombardy 187'5, Kolej Henry —, Niemiecki bank narodowy 114'60, Kanada Preferred 131'75, Akcje żeglugi hamburskiej —, Kurs warszawski 216'25.

Budapeszt, 22 czerwca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120'50, Węgierska renta koronowa 97'95, Węgierski bank kredytowy 750'—, Węgierski bank dla przem. i handlu 39'50, Węg. bank hipoteczny 463'50, Węg. bank eskontowy 435'25, Austriacki bank kredytowy 682'50, Rima Murany 515'50, Budapeszt kolej miejska 609'70, Kolej południowa 71'60, Austr.-węg. kolej Państw. 705'50.

Tendencja bez inter.
Berlin, 22 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 101'75, Węgierska renta koronowa 98'10, Austr. akcje kredytowe 214'10, Staatsbahn 151'40, Lombardy 187'5, Disconto Comandit 16'10, Ruble —.

Tendencja: spokojna.
Hamburg, 22 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101'70, Austr. akcje kredytowe 214'40, Losy z r. 1860 —, Staatsbahn 151'25 Lombardy 18'40, Austr. renta złota 102'80, Węgierska renta złota 101'50.

Tendencja słaba.
Paryż, 22 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 81'70, Credit foncier 750'—, Bank ottomański 573'—.

Tendencja silna.
Frankfurt, 22 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 110'80, Austr. renta srebrna 110'70, Austr. renta złota 102'90, Austr. akcje kredytowe 214'90, Staatsbahn 151'50, Lombardy 18'90, 4 pr. austr. renta koronowa 130'30. Tendencja spok.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

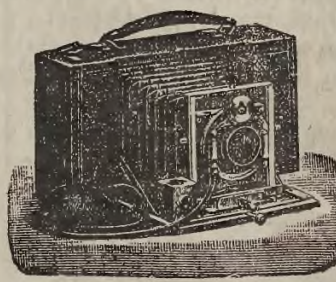
Drobne ogłoszenia.

Nowość!
Przedściółki
z masy korkowej
przed wanny
do łazienek nie do zniszczenia w różnych wielkościach.

Gąbki gumowe
na składzie u
Alojz. Hübnera
LWÓW, RYNEK 38.
5302 ?

EDMUND BRODKOWSKI

Lwów, plac Halicki 14.



Powyższe aparata są najlepsze, jakie dotychczas są znane w handlu.
Duże cenniki bezpłatne, liczne uznania są w moim handlu do przejrzania. 5727 6-4

W Pasażu Mikolascha

otworzyliśmy od wejścia z ul. Kopernika 9470

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż nasze wydawnictwa, z których przypominamy nasze nowości:

Dr. Głabiński. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“. Cena 1 kor.

Wacław Gąsiorowski. „Huragan“, powieść historyczna w 3 tomach. Cena 6 kor.

Wiesław Selawus. „Ugodowcy“, powieść. Cena 4 kor

Administracya „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Jedna próba wystarczy
za 21 kor. 50 gr.

5 kg. Brutto. 4 kg. 90
dkg. netto wprost
z pierwszego źródła w wy-
smien. gatunku, o smaku
czystym i aromat. zapa-
chu najprzedniejszą
kawę Ceylon

posyła w woreczkach franco
do każdej stacyi poczt.
za pobraniem 21 k. 50 gr.
Spółka handl. w Śniatynie
— handel towarów ko-
rzennych, delikatesów i
win — przy ul. Główniej.

Liczne uznania i podzięk.
4518 30-16

Meble do sprzedania tanio
zaraz z powodu wyjazdu.
Ulica Krzyżowa (Kastelówka)
l. 34 A. I. p. 5055 10-6

L. 15.437.

Lwów, 11 czerwca 1902.

OGŁOSZENIE.

Ck. Rada szkolna krajowa poszukuje dla umieszczenia niektórych klas ck. II. (niemieckiego) gimnazjum we Lwowie od dnia 1 stycznia 1903 sześciu sal szkolnych, w rozmiarze każda co najmniej po 50 m. kw., a oprócz tego trzech pokoi w rozmiarze po 25 m. kw. i odpowiedniego pomieszczenia dla sługi szkolnego, położonych w jednej realności w śródmieściu, w bliskości budynku wspomnianego ck. gimn.

Czas trwania najmu najmniej trzyletni.
Szczegółowe oferty wraz ze szkicem sytuacyjnym proponowanych do najęcia ubikacji, uwidoczniającym ewentualne propozycje odpowiednich adaptacji i rekonstrukcyj, w celu uzyskania żądanych rozmiarów lokalności, wnosić należy najdalej do 10 lipca br. do ck. Rady szkolnej krajowej (sekcya II), gdzie zasięgnąć można w godzinach urzędowych bliższych informacji, co do warunków najmu. 5621

Z C. K. RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ.

Jako nowość

zaprowadziło „Słowo Polskie“ dla dogodności

inserującej publiczności

Korespondentki

inseratowe

Korespondentki te w pięciu różnych kolorach po cenie 60, 90, 1'20, 1'50 i 1'80 halerzy, dają prawo do umieszczenia anonsu w drobnych ogłoszeniach *Słowa Polskiego* do 10, 15, 20, 25 i 30 słów. Dogodność ich polega na tem, iż chcąc umieszczać anons w *Słowie Polskim*, wystarczy kupić odpowiednią korespondentkę, i napisawszy na niej to, co się ma inserować, wrzucić (po odcięciu kuponu, który jako dowód uiszczenia należy do skrzynki pocztowej.

Korespondentki inseratowe „Słowa Polskiego“ nabywać można we wszystkich ekspedycjach pism i trafikach, które przyjmują prenumeratę, lub też sprzedają pojedyncze numery *Słowa Polskiego*, lub też wprost w Administracyi.

Kursy Giełdy Wiedeńskiej

z dnia 21 czerwca 1902 r.

Kursy o ile inaczej nie podano obliczone są za 100

kron nominalnej wartości i za gotówkę

Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa

w banknotach, maj-listopad . . . 42

w banknotach, maj-listopad . . . 42

w srebrze „styczeń-lipiec“ . . . 42

w srebrze „kwiecień-październik“ . . . 42

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32

Lwów z roku 1860 500 zł. w. a. . . 32